

Polityków PiS ciągnie do skrajnej prawicy. Pojawili się na imprezie wnuczki Jean-Marie Le Pena

Publikacja: 24.09.2025

Wiktor Ferfecki

Tydzień po tym, gdy Dominik Tarczyński wziął udział w antyimigranckim wiecu w Londynie, inni politycy PiS wsparli konferencję gwiazdy francuskiej prawicy. – Jeszcze kilka lat temu współpraca PiS z tak skrajnymi ruchami byłaby nie do pomyślenia – komentuje ekspert.

Marion Maréchal to wnuczka Jean-Marie Le Pena, nestora francuskiej skrajnej prawicy. Obecnie sama stara się wyrosnąć na gwiazdę tego nurtu politycznego nad Sekwaną. Jest europosłanką, wybraną z listy skrajnie prawicowej partii Rekonkwista Érica Zemmoura, jednak od kilku miesięcy próbuje rozkręcić własne ugrupowanie: Tożsamość–Wolność.



Pomóc postanowili jej w tym politycy związani z PiS. W sobotę zorganizowała w Paryżu konferencję pod hasłem „Prawica, która wygrywa”, z którą pewne związki mieli aż trzej z nich: prezydent Karol Nawrocki, były premier Mateusz Morawiecki i europoseł Adam Bielan.

Ich udział był jednak bardzo różny. W przypadku prezydenta ograniczył się do... obecności na plakacie reklamującym wydarzenie, gdzie zdjęcie Nawrockiego pojawiło się obok podobizn innych tuzów europejskiej prawicy, jak byłego kandydata na prezydenta Rumunii George'a Simiona.

Krok dalej poszedł Morawiecki, który nie tylko pojawił się na plakacie, ale nagrał też przesłanie dla uczestników, wyemitowane niemal na samym początku konferencji. – Kiedy prawica jest podzielona, przegrywa. Jednak kiedy się jednoczy, wygrywa. Przynosi stabilność, dobrobyt i bezpieczeństwo dla obywateli – mówił, zwracając się z bezpośrednimi podziękowaniami do Marion Maréchal. Trzeci z polskich polityków, Adam Bielan, pojawił się na imprezie osobiście, biorąc udział w jednym z paneli.

Udział w imprezie Marion Maréchal świadczy o przesuwaniu się PiS coraz bardziej w prawo

Zdaniem socjologa prof. Rafała Pankowskiego z Collegium Civitas i Stowarzyszenia Nigdy Więcej, udział polskich polityków w tej imprezie jest symboliczny. Jego zdaniem Marion Maréchal sytuuje się jeszcze dalej na prawo niż Zjednoczenie Narodowe jej ciotki Marine Le Pen. Świadczyć ma o tym m.in. spór wokół wykluczenia w 2015 r. Jean-Marie Le Pena z Frontu Narodowego za m.in. słowa, że

Holokaust był „szczegółem historii”. Marion Maréchal nazwała wówczas działania ciotki „okrutną zdradą”.

– PiS powstał na początku XXI wieku jako dość klasyczna, umiarkowana formacja centroprawicowa, jego poprzednikiem było zresztą proeuropejskie Porozumienie Centrum. W tym czasie PiS sytuował się blisko głównego nurtu europejskiego konserwatyzmu i centroprawicy. Z biegiem czasu, a zwłaszcza w ostatnich latach, przesunął się bardzo mocno w skrajnie prawą stronę. Kiedyś nie do pomyślenia była współpraca PiS z nacjonalistyczną partią Le Pena, a dziś sojuszników znajduje jeszcze dalej na prawo – komentuje prof. Pankowski.

„Marion Maréchal już za dwa lata może zostać prezydentem Francji”, europoseł PiS Adam Bielan.

Nie zgadza się z tym Adam Bielan. Tłumaczy, że pojawił się na imprezie w Paryżu, bo ugrupowania Marion Maréchal i PiS należą do tej samej Partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR). I dodaje, że partii Tożsamość–Wolność nie można nazwać skrajną prawicą.

– Partia Marion Maréchal jest członkiem EKR, ona sama jest jej wiceszefową, a jej posłowie są w naszej frakcji. Jeżeli EKR jest „skrajną prawicą”, to tak trzeba określić również premier Włoch Giorgię Meloni. Ale jak wtedy nazwać funkcjonujące w Parlamencie Europejskim frakcje patriotów albo suwerenistów? – pyta. – A sama Maréchal może być za dwa lata prezydentem drugiego największego państwa w UE, czyli Francji – dodaje.

Problem w tym, że na imprezie w Paryżu kontrowersyjną osobą była nie tylko Marion Maréchal. Wzięła w niej udział także Linda Lindberg, jedna z liderek Szwedzkich Demokratów, czyli partii, która kilka miesięcy temu oficjalnie przeprosiła za swoje powiązania z nazizmem i antysemityzmem. Był też Iwajło Wylczew, europoseł bułgarskiego ugrupowania Jest Taki Lud, sprzeciwiającego się przekazywaniu broni Ukrainie.

I to niejedyny z ostatnich tygodni przypadek udziału polityków PiS w skrajnie prawicowej imprezie.

Dominik Tarczyński wywołał lawinę komentarzy swoim udziałem w antyimigranckim wiecu w Londynie

W najgłośniejszej z nich udział wziął europoseł PiS Dominik Tarczyński. W sobotę 13 września uczestniczył w antyimigranckim marszu w Londynie, organizowanym przez Tommy’ego Robinsona, działacza skrajnej prawicy, oskarżanego o powiązania z Moskwą. To ostatnie jest jednak tylko jednym punktem na długiej liście kontrowersji związanych z Robinsonem. Był wielokrotnie skazany za przestępstwa, w tym za napaść, fałszerstwo paszportu, oszustwo hipoteczne oraz obrazę sądu. Ma już na swoim koncie łącznie cztery odsiadki w więzieniu. Jest założycielem Angielskiej Ligi Obrony, znanej z organizowania ulicznych protestów przeciwko islamowi, i wielokrotnie był blokowany w mediach społecznościowych z powodu naruszania zasad dotyczących mowy nienawiści.

Podczas marszu w Londynie rannych zostało 26 policjantów, służby zatrzymały 25 osób, a Dominik Tarczyński wygłosił płomienne przemówienie. – Musimy być bardzo radykalni. Zero (imigrantów – red.) oznacza zero, dość znaczy dość. Chcemy odzyskać nasz kontynent. Wielka Brytania niech znowu będzie wielka. Skończył się czas noszenia sukienek, musimy przywdziać zbroje! – mówił, wywołując

burzę w polskich mediach społecznościowych. Internauci często zarzucali mu hipokryzję, wskazując, że w Wielkiej Brytanii mieszka blisko milion imigrantów pochodzących z Polski.

I na tym nie kończy się lista imprez ze skrajną prawicą, w których w ostatnich miesiącach brali udział politycy PiS. Wyjątkowo częstym gościem jest na nich Mateusz Morawiecki, który np. przemawiał w lipcu podczas Dni Świadomości Europejskiej w Neapolu, organizowanych przez partię Bracia Włosi premier Włoch Giorgii Meloni.

W maju ubiegłego roku nagrał specjalne przesłanie na otwarcie konwencji w Madrycie, organizowanej przez hiszpańską partię Vox, skrajnie nacjonalistyczną i postfrankistowską. Przeciw imprezie, na której pojawili się też m.in. węgierski premier Viktor Orbán, Giorgia Meloni czy Marine Le Pen, protestowało w Madrycie około tysiąca osób.

Jeszcze większe kłopoty miała impreza w Brukseli, na której Morawiecki pojawił się w kwietniu ubiegłego roku. W ostatniej chwili wyrzucono ją z prestiżowej sali balowej Concert Noble w sercu stolicy Belgii, a gdy w końcu udało się znaleźć dla niej inne miejsce, jej przebieg zakłóciła policja. Oprócz Morawieckiego głos zabrali m.in. Éric Zemmour, Viktor Orbán, główny orędownik brexitu Nigel Farage czy niemiecki kardynał Gerhard Müller.

PiS odreagowuje lata niepowodzeń w poszukiwaniu europejskich sojuszników

Dlaczego PiS tak mocno ciągnie do skrajnej prawicy? Politolog z UW prof. Rafał Chwedoruk uważa, że partia ta usiłuje zerwać z „samotnością długodystansowca”. – Zawsze miała problemy ze znalezieniem poważnych partnerów partyjnych w przestrzeni międzynarodowej, a wielu, których sobie dobierała, okazało się być nieudaną inwestycją, jak choćby partia byłego prezydenta Czech Václava Klause czy brytyjscy torysi – zauważa. – Obecnie więc kontynuuje strategię poszukiwania partnerów w przestrzeni pomiędzy Europejską Partią Ludową a jednoznacznie faszyzującą prawicą – dodaje.

„Na europejskiej scenie politycznej dochodzi do potężnych przetasowań. Mogą pojawić się trwałe ugrupowania zorientowane na Donalda Trumpa i jego administrację”, politolog dr hab. Rafał Chwedoruk.

Zauważa, że doszedł do tego ważny czynnik: koniunktura związana ze zwycięstwem Donalda Trumpa w USA. – Już w pierwszej kadencji Trumpa jego administracja próbowała animować w Europie sieć ugrupowań, które byłyby dla niej partnerami. W dodatku, w wyniku kryzysu migracyjnego dochodzi do fundamentalnych przetasowań w systemach partyjnych w Europie. We Włoszech już rządzi prawicowa koalicja, w Niemczech AfD wyprzedza w sondażach chadeków, podobnie jak partia George’a Simiona, która prowadzi w badaniach w Rumunii, a w Czechach prawdopodobnie będzie rządził Andrej Babiš, który przekształcił się z liberała w konserwatystę – wylicza.

Jego zdaniem PiS chce się więc dać ponieść wiatrowi zmian, choć sojusz z niektórymi z tych partii jest dla niego niewygodny z powodów wizerunkowych, choćby z uwagi na uwarunkowania historyczne. Chodzi o to, że PiS akcentuje kwestię reparacji wojennych, a niektórzy z jego sojuszników w Europie, jak np. francuska skrajna prawica, są mocno obciążeni związkami z faszyzmem.

PiS wykorzystywał swoje międzynarodowe kontakty podczas kampanii Karola Nawrockiego

Na razie PiS zdaje się nic sobie z tego nie robić, a przykładem może być jeden z najmocniejszych akcentów kończących kampanię Karola Nawrockiego przed wyborami prezydenckimi, czyli impreza CPAC (Conservative Political Action Conference, pol. Konferencja Konserwatywnej Akcji Politycznej) w maju w podrzeszowskiej Jasionce. Wzięli w niej głównie udział mówcy zza oceanu, jak Catalina Stubbe, była miss Kolumbii i działaczka konserwatywna, która ostrzegała przed Rafałem Trzaskowskim jako rzekomym liderem „indoktrynacji seksualnej”, czy Maureen Bannon, córka ikony amerykańskiej skrajnej prawicy Steve’a Bannona.

Poparcia Nawrockiemu udzielili też goście z Europy, jak George Simion czy Tomasz Froelich, polityk polskiego pochodzenia z AfD. I mimo kontrowersji związanych z niektórymi z tych postaci, sztab Nawrockiego przedstawiał konferencję jako jego wielki międzynarodowy sukces.

Czy podobnym sukcesem miał być jego udział w ostatniej konferencji Marion Maréchal? Z jakiego powodu zdjęcie prezydenta znalazło się na plakacie reklamującym wydarzenie? Czy Nawrocki miał w planach przybyć na imprezę, a jeśli nie, czy zgodził się na użycie swojej podobizny? „Rzeczpospolita” zapytała o to Kancelarię Prezydenta Karola Nawrockiego, ale nie dostaliśmy odpowiedzi.

W. Ferfecki: „Polityków PiS ciągnie do skrajnej prawicy. Pojawili się na imprezie wnuczki Jean-Marie Le Pena”. Rp.pl, 24.09.2025.

<https://www.rp.pl/polityka/art43057541-politykow-pis-ciagnie-do-skrajnej-prawicy-pojawili-sie-na-imprezie-wnuczki-jean-marie-le-pena>